

Sygnatura akt VIII Ga 414/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

Protokolant: sekr.sądowy Agnieszka Grygiel

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie, w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 30 września 2014 roku, sygnatura akt X GC 347/14

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo w całości oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 197 zł (sto dziewięćdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów procesu;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 155 zł (sto pięćdziesiąt pięć złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Krzysztof Górski

Sygn. akt VIII Ga 414/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy uwzględnił w całości powództwo wytoczone przez Przedsiębiorstwo (...) – Eksportowo – Usługowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 1294,09 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 lipca 2013 roku.

Dla uzasadnienia orzeczenia wskazano, że powódka wywodziła roszczenia z faktu zlecenia jej, jako autoryzowanemu dealerowi marki S. przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w S., powypadkowej naprawy pojazdu oraz uzyskania na podstawie przelewu wierzytelności z tytułu należnego w związku z tym odszkodowania. Wskazano, że koszt naprawy wyniósł 3679,77 zł. Pozwana zapłaciła na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 2385,68 zł, wobec czego do zapłaty została kwota 1294,09 zł. Wezwania do zapłaty kwoty pozostały bezskuteczne.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana wskazała, że powód nie wykazał wysokości roszczenia, a przede wszystkim podniósł zarzut nieskuteczności dokonanej cesji wierzytelności.

Sąd przytoczył jako udowodnione następujące fakty:

W dniu 23 marca 2013 roku powódka Przedsiębiorstwo (...) – Eksportowo – Usługowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w S. umowę cesji wierzytelności powstałej z tytułu umowy ubezpieczenia związanej z uszkodzeniem pojazdu marki S. o numerze rejestracyjnym (...), w zamian za zwolnienie z długu z tytułu naprawy opisanego pojazdu. Niniejszą umowę za cedenta podpisali Nadleśniczy Nadleśnictwa G..

W dniu 17 czerwca 2013 roku Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w S. zleciła powódce wykonanie naprawy pojazdu Forester. Pojazd został naprawiony, zaś faktura wystawiona w dniu 9 lipca 2013 roku.

W związku z prawidłowym wykonaniem usługi powódka w dniu wystawiła Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w S. fakturę VAT na kwotę 3679,77 zł brutto . Pozwana dokonała zapłaty na rzecz powoda kwoty 2385,68 zł.

Pismem z dnia 12 września 2013 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty pozostałej do zapłaty kwoty w wysokości 1294,09 zł ..

Średnie stawki przyjmowane przez innych ubezpieczycieli wahają się w granicach 130-140 zł.

W oparciu o tak zaprezentowane ustalenia Sąd stwierdził, że powódka dochodziła zapłaty odszkodowania za szkodę w pojeździe, zgodnie z zawartą umową dobrowolnego ubezpieczenia auto casco u pozwanej. Wskazano, że zgodnie z treścią art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ustalana jest co do zasady w sposób wskazany w przepisie art. 361 k.c. oraz 363§2 k.c. a zobowiązany ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania, z którego szkoda wynika. W powyższym granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowień umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. Odszkodowanie co do zasady ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Istotą sporu w sprawie była jedynie wysokość należnego powodowi odszkodowania, w świetle twierdzeń pozwanej, uzasadniających jej zdaniem odmowę sumy pozostałej do wypłaty.

Odnosząc się do zarzutu braku legitymacji czynnej powoda Sąd przypomniał że legitymacji czynnej do występowania w niniejszej sprawie powódka upatrywała w umowie cesji wierzytelności z dnia 23 marca 2013 roku zawartej z poszkodowaną Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w S., który to dokument został dołączony do pozwu. Niniejszy dokument został podpisany z ramienia cedenta (Regionalnej Dyrekcji lasów Państwowych w S.) przez Nadleśniczego Nadleśnictwa w G.. Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach(Dz.U.2014.1153 j.t.) Nadleśniczy reprezentuje Skarb Państwa w stosunkach cywilnoprawnych, w zakresie swojego działania, co oznacza, że Nadleśniczy reprezentuje Nadleśnictwo w stosunkach na zewnątrz.

W tym świetle Sąd uznał, iż powód wykazał w niniejszym postępowaniu legitymację czynną. Zdaniem Sądu podstawa prawna roszczenia zgłoszonego przez powódkę opierała się na art. 509 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. W wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który w ten sposób zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego jaki go wiązał z dłużnikiem. Przedmiotem przelewu jest wierzytelność tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia (art. 353 k.c.). W przedmiotowej sprawie na skutek skutecznie zawartej umowy przelewu wierzytelności

przysługująca poszkodowanemu Nadleśnictwu wierzytelność z tytułu zwrotu kosztów naprawy samochodu przeszła na rzecz powódki, która stała się uprawniona do dochodzenia jej od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W..

Zdaniem Sądu istotnym dla sprawy pozostaje też fakt, że pozwany Zakład (...) co do zasady przyjął odpowiedzialność za szkodę . Bezsprzeczne w niniejszym postępowaniu było powstanie uszczerbku w majątku poszkodowanej spowodowany kolizją drogową.

Pozwana uznała natomiast , że stawki przyjęte przez autoryzowany serwis są zawyżone. Zgodnie z przepisem art. 822 k.c. - w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej - zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.). Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody.

Sąd wskazał, że poszkodowany może zgłosić swoje roszczenie bezpośrednio wobec zakładu ubezpieczeń – co też w niniejszej sprawie strona powodowa uczyniła. Odnosząc się do zakresu odszkodowania – przy ubezpieczeniu OC – zdaniem Sądu mieć na względzie ogólne reguły kodeksu cywilnego, w szczególności treść art. 361 k.c. Reguły te nakazują przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania, w granicach adekwatnego związku przyczynowego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSP 2002/7-8/103, a także uchwała z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, OSNC 2004/1/4). Zgodnie z zasadą kompensacji odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody.

Odwołując się do art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. Sąd zaznaczył, że jeżeli materiał dowodowy zgromadzony przez strony nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych, Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z nieudowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał.

Zdaniem Sądu I instancji pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących ,iż zakład naprawczy stosuje stawki zawyżone za roboczegodzinę ,tym bardziej że w istocie nie wiadomo jakie zakłady naprawcze stosują ceny w granicach 130 -140 zł za roboczegodzinę zwłaszcza przy braku informacji co do wyposażenia technicznego tych zakładu .

W rezultacie w ocenie Sądu właściciel samochodu osobowego marki S. może dokonywać naprawy w autoryzowanym serwisie i zlecenia takiego nie można traktować jako niedopełnienia obowiązku minimalizowania szkody .

Orzeczenie o odsetkach uzasadniono odwołując się do art. 481 § 1 k.c., i art. 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152),

Uzasadnieniem dla rozstrzygnięcia o kosztach procesu uczyniono normę art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany postulując dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji oraz orzeczenie co do kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wnioski te oparto o zarzuty naruszenia :

- przepisów prawa procesowego, tj. art. 196 § 1 k.p.c. polegające na przyjęciu, iż powódka wykazała we właściwy sposób legitymację czynną w procesie, gdy tymczasem mimo zarzutu braku legitymacji czynnej powódka nie naprowadziła żadnych dowodów w tym zakresie

- prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności art. 805 § 1 k.c. w związku z art. 822 w związku z art. 361 § 1 k.c. kc poprzez przyjęcie, że do roszczenia powódki miały zastosowanie reguły dotyczące umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, podczas gdy roszczenie powódki wynikało z dobrowolnego ubezpieczenia autocasco i w związku z tym nie miała w tym przypadku zastosowania reguła pełnego odszkodowania

- prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności art. 6 kc poprzez przyjęcie, iż strona powodowa wykazała, że zastosowane przez nią stawki za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych odpowiadają stawkom obowiązującym na rynku lokalnym, gdy tymczasem strona powodowa nie przeprowadziła żadnego dowodu w tym zakresie a ciężar dowodu spoczywał na powódce.

W uzasadnieniu stwierdzono, że powódka w żaden sposób nie wykazała legitymacji czynnej w niniejszym procesie i nie wykazała, że strony zawierające umowę cesji były prawidłowo umocowane do jej zawarcia. Sąd I-ej instancji nie ocenił też w sposób prawidłowy dotyczy uznania przez Sąd, iż strona powodowa wykazała podstawę prawną swojego roszczenia oraz wykazała wysokość roszczenia, gdy tymczasem także w tym zakresie powódka żadnych dowodów nie naprowadziła.

Z treści uzasadnienia wyroku sporządzonego przez Sąd orzekający w I-ej instancji wynika, że Sąd wskazał, iż roszczenia odszkodowawcze powódki wynikały z umowy ubezpieczenia autocasco, tymczasem Sąd oceniając podstawę prawną roszczenia zastosowała reguły wynikające z art. 822 kc w związku z art. 361 par. 1 kc- z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz zasadę pełnego odszkodowania. Strona powodowa nie wykazała natomiast w ogóle podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, natomiast pozwany ubezpieczyciel przeprowadził likwidację przedmiotowej szkody z umowy dobrowolnego ubezpieczenia autocasco, do której zasada pełnego odszkodowania nie ma zastosowania, przeciwnie jest ograniczona postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia.

Strona powodowa nie przedłożyła żadnych dowodów wskazujących na jakiej podstawie dochodzi swojego roszczenia, tymczasem skutki ww. zaniechania zostały przerzucone na pozwanego poprzez uwzględnienie przez Sąd i-ej instancji roszczenia w całości.

Podkreślono, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do wysokości stawki zastosowanej przez pozwanego za wykonanie prac blacharskich i lakierniczych. Pozwany na etapie likwidacji szkody zweryfikował przedłożoną przez powódkę fakturę za naprawę w zakresie zastosowanych stawek za roboczogodziny - wskazując, iż stawka w wysokości 180 zł netto, znacząco odbiega od stawek stosowanych przez (...) na rynku lokalnym w wysokości 120-130 zł.

Pozwany podniósł, że w niniejszej sprawie faktura VAT, zawierająca koszt naprawy przy uwzględnieniu stawki w wysokości 180,00 zł netto za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych, nie może stanowić dowodu na okoliczność zasadności poniesienia takiego kosztu naprawy, za który odpowiedzialność miałby ponosić pozwany.

Skarżący odwołał się do judykatury na tle podobnych spraw dotyczących modelu rozliczeń polegającego na kumulowaniu w osobie powoda zarówno podmiotu uprawnionego do otrzymania odszkodowania (w następstwie nabycia roszczeń z tego tytułu od poszkodowanego) oraz wynajmującego pojazd na rzecz poszkodowanego (a zatem kształtującego poprzez swoją usługę - jej zakres i standard). Ze względu na przyjęty system rozliczeń wartość w fakturze była oceniana jako nie podlegająca weryfikacji według reguł gry rynkowej, a tym samym forma rozliczeń nie pozwalała na uznanie, aby koszty wskazane przez powoda w fakturze VAT mogły być uznane za równowartość kosztów poniesionych przez poszkodowanego, czy też kosztów koniecznych do naprawienia szkody.

Zdaniem skarżącego zasada rozkładu ciężaru dowodowego przyjęta w orzecznictwie winna mieć analogiczne zastosowanie także w przypadku dochodzenia roszczeń z tytułu kosztów naprawy, gdy powód z jednej strony występuje w roli podmiotu uprawnionego do otrzymania odszkodowania na podstawie nabycia wierzytelności od poszkodowanego, a jednocześnie podmiotu, który kształtował cenę usługi jako jej wykonawca. Podkreślono, że w przypadku rozliczenia bezgotówkowego poprzez przelew wierzytelności przysługującej poszkodowanemu względem zakładu ubezpieczeń, poszkodowany nie jest zainteresowany negocjowaniem kosztów naprawy pojazdu, gdyż to nie on, lecz zakład ubezpieczeń będzie zobowiązany do pokrycia kosztów naprawy.

Zdaniem pozwanego wysokość stawki za roboczogodziny przyjęta przez powódkę, która znacznie odbiega od stawek roboczogodzin stosowanych przez inne autoryzowane serwisy naprawcze, wynikać może z faktu, że powódka nie dysponuje własnym zapleczem technicznym do przeprowadzania napraw blacharsko-lakierniczych. Korzystając natomiast z usług podwykonawców powódka zapewne doliczyła swoją marżę, pomimo niewykonania samodzielnie takiej usługi i pomimo nieponoszenia przez powódkę kosztów, jakie ponoszą autoryzowane stacje obsługi określonych marek posiadające takie zaplecze.

Biorąc pod uwagę, że powódka samodzielnie nie wykonywała prac blacharskich i lakierniczych, zatem dla ustalenia faktycznego kosztu naprawy uzasadnione byłoby przedłożenie przez powódkę faktury VAT wystawionej powódcie w związku z wykonaniem ww. prac przez podmiot zewnętrzny.

Pozwany wskazał, że z wysokości dochodzonego roszczenia wynika, iż bezspornym między stronami jest, iż poszkodowanemu przysługiwałoby odszkodowanie w kwocie netto kosztów naprawy.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie wywodząc, że nietrafny jest zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda gdyż fakt, iż na swoim egzemplarzu umowy powód nie złożył podpisu nie czyni nieważną umowy przelewu.

Nadto pozwany dotychczas nie kwestionował prawa powoda do odbioru odszkodowania i wypłacił mu bez zastrzeżeń całą niesporną kwotę, co potwierdza, że przedstawione pozwanemu umocowanie uznał on za ważne i wystarczające.

Nietrafny jest zarzut pozwanego, że powód za 1 roboczogodzinę stosuje stawkę dowolną. Pozwany nie wykazał, że powód ma obowiązek stosowania określonych stawek i nie wskazał przepisów prawa, które ustalają stawki za 1 roboczogodzinę a nadto nie dostrzega kwestii kształtowania się cen w ramach gry wolnorynkowej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Wstępnie zaznaczyć należy, że sprawa z uwagi na jej przedmiot (roszczenie z umowy ubezpieczenia) oraz wartość była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, zaś Sąd odwoławczy (wobec braku wniosków dowodowych stron) nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem zgodnie z art. 505¹³ §2 k.p.c. uzasadnienie niniejszego orzeczenia powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Katalog zarzutów, które skarżący może uczynić podstawą apelacji jest w postępowaniu uproszczonym ograniczony do zarzutu naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 505⁹ § 1 k.p.c.). Enumeratywne wyliczenie zarzutów mogących stanowić podstawę apelacji oznacza, że w postępowaniu uproszczonym ten środek odwoławczy ma charakter ograniczony, a sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach wyznaczonych przez treść podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Odnosząc się w tym kontekście do zarzutów apelacji stwierdzić należy, że za uzasadniony poczytać należy zarzut naruszenia art. 805 k.c. w zw. z art. 822 k.c. Z materiału procesowego nie wynika by powód dochodził należności odszkodowawczej wywodzonej z faktu odpowiedzialności cywilnej sprawy za zdarzenie objęte ubezpieczeniem.

Z akt sprawy nie wynika w żaden sposób, by pozwany miał odpowiadać jako ubezpieczyciel sprawcy szkody. Przeciwnie – treści sprzeciwu od nakazu zapłaty i dalszych wywodów stron uznać należy, że odpowiedzialność pozwanego jest wywodzona z faktu zawarcia między nim a poprzednikiem prawnym powoda umowy ubezpieczenia autocasco. Zatem właściwą dla oceny dochodzonego roszczenia jest norma art. 805 k.c. i art. 821 i n. k.c. Nie znajdzie zastosowania natomiast regulacja umowy ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej (art. 822 k.c.). Należy przy tym zauważyć, że powód wywodząc swoje racje z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco winien przede wszystkim wykazać fakt zawarcia oraz treści umowy a nadto wystąpienie wypadku objętego wynikającym z tej umowy ryzykiem ubezpieczeniowym. Wreszcie w oparciu o treść umowy należało wykazać wartość świadczenia należnego ubezpieczonemu (poprzednikowi prawnemu powoda) stosownie do treści art. 805 k.c.

W niniejszej sprawie wnosząc pozew ograniczono się do dołączenia zlecenia usługi, umowy przelewu, duplikatu faktury VAT oraz wezwania do zapłaty. W pozwie nie zawarto żadnych twierdzeń co do treści umowy łączącej poprzednika prawnego powoda z pozwanym. W rezultacie już w tym świetle powództwo winno budzić wątpliwości co do zasadności jako niewykazane.

Dalej za uzasadniony uznać należy zarzut naruszenia art. 6 k.c. oraz art. 361 k.c. Sąd przyjął bowiem za udowodnioną wartość świadczenia (odszkodowania) należnego poprzednikowi prawnemu powoda od pozwanego wyłącznie w oparciu o treść złożonego do akt duplikatu faktury.

Podkreślić należy, że prawnoprosesowy ciężar przywołania w procesie a następnie materialnoprawny dowodu okoliczności mających uzasadniać dochodzone roszczenie spoczywał na powodzie. Powód zatem musiał wykazać, że nabył od poprzednika prawnego roszczenie w wysokości objętej sporem. Z twierdzeń powoda wynika, że dochodzone roszczenie obejmuje należność przypadającą poprzednikowi prawnemu od ubezpieczyciela, na którą składa się koszt naprawy pojazdu.

Wykazać więc należało (niezależnie od opisanych wyżej pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego dotyczących istnienia i treści umowy autocasco oraz poniesienia kosztów naprawy w związku ze zdarzeniem objętym ryzykiem ubezpieczeniowym pozwanego) również to że poprzednik prawny powoda poniósł szkodę, o której mowa w pozwie. Cedent nie mógł bowiem przenieść na powoda praw, których sam nie posiadał.

Tradycyjnie przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że szkoda rozumiana jako uszczerbek majątkowy to (zasadniczo) różnica między hipotetycznym stanem aktywów poszkodowanego przy założeniu, że nie doszło do zdarzenia powodującego szkodę oraz stanem tych aktywów po zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę (zmniejszenie aktywów poszkodowanego lub zwiększenie jego pasywów).

Z uwagi na przedmiot zgłoszonych w niniejszej sprawie roszczeń zbędne jest w tym miejscu prezentowanie kwestii ustalania odszkodowania za utracone korzyści. Przedmiotem powództwa jest bowiem żądanie zwrotu kosztów usunięcia uszkodzeń w pojeździe a zatem naprawienie szkody w postaci tzw. straty rzeczywistej (damnum emergens).

Ustalenie wartości szkody objętej pozwem wymagało zatem dokonania oceny majątkowych skutków zdarzeń powodujących szkodę dla cedenta (który swoje roszczenia przeniósł na powoda). Ocena ta musi jednak uwzględniać fakt, że przed wniesieniem pozwu szkoda została naprawiona (uszkodzenia pojazdów zostały usunięte). Ustalenie wartości szkody zatem w tej sytuacji (przy uwzględnieniu granic kognicji Sądu wyznaczonych przez treść żądań pozwu i ich uzasadnienia) wymaga wykazania wartości kosztów poniesionych przez poszkodowanego w celu usunięcia szkody, a w przypadku braku ich faktycznego poniesienia – kosztów niezbędnych (mieszczących się w granicach określonych normą art. 361 §1 k.p.c.) do usunięcia uszkodzeń.

Powód dla wykazania wartości tych kosztów powołał wyłącznie fakturę VAT wystawioną przez siebie i mającą w jego przekonaniu w sposób prawidłowy odzwierciedlać wartość dokonanych napraw przy uwzględnieniu jego pozycji rynkowej (standardu usług oferowanych w ramach jego przedsiębiorstwa).

Jednocześnie z materiału procesowego wynika w sposób jednoznaczny, że faktura ta nie odzwierciedla wysokości należności, jaką za naprawę uiszczył powodowi zlecający (poszkodowany). Z pism powoda wynika bowiem, że jako wykonawca naprawy umawiał się ze zlecającym w taki sposób, iż za wykonaną naprawę nie otrzymał wynagrodzenia w formie świadczenia pieniężnego. W zamian za usunięcie szkody bowiem poszkodowany przelał na powoda przysługujące mu względem ubezpieczyciela roszczenie o odszkodowanie. Zatem świadczeniem wzajemnym zlecającego naprawę (poszkodowanego) nie było świadczenie pieniężne, lecz przeniesienie wierzytelności.

Z treści dokumentu zlecenia dołączonego do pozwu również nie wynika, by strony umówiły się o konkretne wynagrodzenie (miejsce w którym winno być wskazane wynagrodzenie pozostało niewypełnione). Z umowy przelewu nie wynika wartość roszczenia objętego cesją. Wreszcie nie wynika z materiału procesowego, by cedent w ogóle aprobował fakturę czy też w inny sposób godził się zapłacić należność objętą pozwem w niniejszej sprawie.

Zatem w świetle materiału procesowego przyjąć należy, że przelew jego prawa miał wyczerpywać roszczenia wykonawcy wobec zlecającego. Wskazuje na to wprost treść §2 umowy przelewu. Nie zmienia tego też treść §3 ust 2 umowy skoro obowiązek zapłaty należności a naprawę przez cedenta na rzecz powoda mógł aktualizować się dopiero w przypadku zaistnienia przesłanek odstąpienia od umowy przelewu

Dopuszczalność zawarcia tego typu umowy (zakładającej wymianę świadczeń wykonawcy w postaci naprawy i zlecającego – postaci przeniesienia praw o naprawienie szkody) nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego w płaszczyźnie normy art. 353¹ k.p.c. Umowa taka spotykana często w praktyce tzw. likwidacji szkód komunikacyjnych, zakłada, że wykonawca pozyskujący klienta nie tylko usuwa uszkodzenia będące wynikiem kolizji, lecz również przejmuje kwestie dokonania rozliczenia z ubezpieczycielem (związane z tym praktyczne niedogodności) i zwalnia klienta od obowiązku zapłaty należności za naprawę poprzestając na kwocie uzyskanej po rozliczeniu z ubezpieczycielem (przejmuje ryzyko wyniku „likwidacji szkody” przez ubezpieczyciela. Niewątpliwie zatem tego rodzaju forma rozliczenia (określana często w praktyce jako „bezgotówkowa likwidacja szkody”) jest atrakcyjna ekonomicznie i organizacyjnie dla poszkodowanego, ogranicza ryzyko uzyskania odszkodowania nie pokrywającego w całości poniesionych kosztów naprawy i (obok zapewnienia odpowiednich standardów usług) jest skutecznym narzędziem służącym pozyskiwaniu klienteli.

Tego rodzaju umowna forma rozliczeń między poszkodowanym i wykonawcą naprawy nie pozwala jednak na uznanie, by koszty wskazane przez powoda w fakturze VAT mogły być uznane za równowartość kosztów poniesionych przez poszkodowanego czy też kosztów koniecznych do usunięcia uszkodzeń w pojeździe (a więc naprawienia w tym zakresie szkody poniesionej przez poszkodowanego w wyniku zdarzenia, za które pozwany ponosi odpowiedzialność). W przyjętym przez powoda modelu rozliczeń z klientem wymienionym w pozwie wartość wskazana w fakturze nie jest bowiem wartością kosztów obciążających poszkodowanego (poszkodowany jak wskazano wyżej nie tylko nie płacił powodowi kwoty wskazanej w fakturze ale też w ogóle nie zobowiązywał się do jej zapłaty). Zatem nie można uznać na podstawie faktury wystawianej w ramach opisanego wyżej modelu rozliczeń, że koszt wskazany na fakturze jest równoznaczny z wartością wydatków poniesionych przez poprzednika prawnego powoda (zmniejszeniem posiadanych aktywów) lub choćby stanowi odwzorowanie wzrostu obciążeń (pasywów) poszkodowanego w związku ze zleceniem likwidacji uszkodzeń pojazdu i zaciągnięciem długu pieniężnego wobec wykonującego naprawę.

Wartość w fakturze ze względu na przyjęty system rozliczeń nie podlega też, (co należy podkreślić przy ocenie miarodajności faktury dołączonej do pozwu jako dowody wysokości szkody), weryfikacji według reguł gry rynkowej. Nie wykazano, by wartość wynagrodzenia powoda stanowiła przedmiot negocjacji między nim i zlecającym naprawę. Przeczy temu fakt, że założeniem transakcji między tymi podmiotami było, iż powód otrzyma wynagrodzenie w postaci przelewu wierzytelności w stosunku do ubezpieczyciela. Zatem dla zlecającego nie było w istocie ważne to, jakie stawki – rynkowe czy też od rynkowych odbiegające - będzie stosował powód w rozliczeniach z ubezpieczycielem po nabyciu wierzytelności o zapłatę odszkodowania).

W rezultacie stwierdzić należy, że skoro faktura nie może być uznana za stwierdzającą istnienie zobowiązania pieniężnego (zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia) między zlecającym a powodem, a jednocześnie sposób

wyliczenia należności przez powoda (zwłaszcza przyjmowane przez powoda czynniki cenotwórcze - przede wszystkim stawki za roboczogodzinę) nie był wydatkiem poszkodowanego i de facto został arbitralnie (jednostronnie) wskazany przez powoda, to faktura ta nie może stanowić dowodu kosztów poniesionych w celu usunięcia uszkodzeń.

Konkluzji tej nie mogą zmienić (podzielane przez Sąd w niniejszym składzie) poglądy orzecznicze dotyczące obowiązku ubezpieczyciela do zwrotu poszkodowanemu rzeczywistych ponizonych kosztów naprawy (a nie kosztów przeciętnych - por. przede wszystkim orzeczenie SN z dnia 13 czerwca 2009 III CZP 32/03 (...)). Te ustalone poglądy dotyczące wykładni normy art. 361 k.c. nie mogą znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie z tej przyczyny, że uwypukla się w orzecznictwie obowiązek zwrotu przez ubezpieczyciela kosztów rzeczywiście poniesionych, a więc takich, które poszkodowany uiszczył w celu usunięcia uszkodzeń, a nie koszty jakich życzy sobie dopiero podmiot usuwający uszkodzenia pojazdu w rozliczeniu z ubezpieczycielem jako nabywca wierzytelności odszkodowawczej.

Suma na fakturze dołączonej do pozwu (jak wskazano wyżej) nie może zaś być w żadnym razie uznana za wydatek poniesiony przez poszkodowanego w związku z usuwaniem szkody. Przedmiotem powództwa w niniejszej sprawie nie jest więc żądanie refundacji kosztów poniesionych przez poszkodowanego (zapłaconych wykonawcy naprawy). W świetle przywołanego orzecznictwa jedynie w takiej sytuacji, w której koszty byłyby poniesione, możliwym byłoby ustalenie szkody na ich podstawie i ewentualne rozważanie (w przypadku zarzutów pozwanego), czy mieszczą się w granicach określonych normą art. 361 §1 k.c. oraz stosowanie ustalonych w orzecznictwie reguł co do kompetencji poszkodowanego w zakresie wyboru podmiotu usuwającego szkodę a także braku obowiązku poszukiwania podmiotu żądającego najniższego (lub przeciętnego) wynagrodzenia za wykonanie określonych napraw. Skoro jednak kosztów nie poniesiono i nie były one w świetle materiału procesowego w ogóle przedmiotem negocjacji to treść faktury VAT dołączonej do pozwu stanowi jedynie odzwierciedlenie wyliczenia szkody (kosztów naprawy) dokonanego jednostronnie przez powoda. Jako taka faktura te nie może mieć wartości dowodowej w zakresie udokumentowania wysokości kosztów koniecznych do naprawy uszkodzeń (jest jedynie dowodem twierdzeń powoda w tym zakresie).

W rezultacie w oparciu o dowód ten nie można ustalić wysokości szkody. Uwypuklić należy zatem, że przy przyjęciu modelu rozliczeń stosowanego przez powoda w jego praktyce i kumulowaniu w jego osobie zarówno podmiotu uprawnionego do otrzymania odszkodowania (w następstwie nabycia roszczeń z tego tytułu od poszkodowanego) oraz podmiotu usuwającego uszkodzenia na rzecz poszkodowanego (a zatem kształtującego poprzez swoją usługę - jej zakres i standard - koszty usuwania uszkodzeń), dla wykazania wysokości roszczenia odszkodowawczego przysługującego powodowi względem pozwanego po usunięciu szkody nieodzowne było przedstawienie dowodu pozwalającego na obiektywną ocenę zasadności przyjmowanej przez powoda stawki za roboczogodzinę w warunkach panujących na rynku lokalnym w czasie, kiedy uszkodzenia były usuwane.

Nie byłoby wystarczającym poprzestanie na twierdzeniach powoda co do prawidłowości wyliczenia przez niego należnego mu wynagrodzenia (bo jak wskazano wyżej - w świetle materiału procesowego wynagrodzenia takiego, zgodnie z umowami łączącymi go z poszkodowanymi w ogóle nie miał od nich otrzymywać, zaliczając na poczet roszczenia za wykonaną usługę prawa uzyskane w wyniku przelewu należności o zapłatę odszkodowania).

W tym kontekście nie można przyznać racji Sądowi I instancji gdy ten przyjmuje, że wobec przedstawienia faktury VAT pozwany powinien wykazywać że stosowane przez powoda stawki są zawyżone. Przyjęcie takiego stanowiska oznacza oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie o jednostronne twierdzenia powoda i w sposób nieuzasadniony zwalnia powoda z obowiązku wykazania wysokości dochodzonego świadczenia odszkodowawczego.

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić a powództwo oddalić wobec niewykazania wysokości należności i braku podstaw do zastosowania normy art. 805 §1 k.c.

Jako bezzasadny potraktowano natomiast zarzut naruszenia art. 196 k.p.c. przepis ten nie dotyczy bowiem kwestii legitymacji czynnej (ta kwestia jest domena prawa materialnego) a kwestii zmian podmiotowych w procesie. W niniejszej sprawie do takich zmian nie dochodziło, Sąd zatem normy tej nie stosował i nie mógł jej naruszyć.

Konsekwencją merytorycznej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, musiała być również zmiana rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Pozwana jest stroną wygrywającą sprawę w całości, należy jej się zatem od powódki – w myśl ogólnych reguł odpowiedzialności za wynik sprawy (zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.) – zwrot poniesionych przez nią, a niezbędnych kosztów procesu. Do kosztów tych należy zaliczyć koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie reprezentującego pozwaną radcy prawnego w kwocie 180 zł, ustalone na podstawie § 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosując przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c.

Pozwana jest stroną wygrywającą postępowanie odwoławcze, gdyż wniesiona przez nią apelacja spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku, zgodnie z zawartym w niej żądaniem. Zatem powódka jest obowiązana zwrócić pozwanej – według opisanych wyżej reguł odpowiedzialności za wynik sprawy – koszty postępowania odwoławczego, na które składa się opłata od apelacji (65 zł) oraz wynagrodzenie reprezentującego pozwaną radcy prawnego, ustalone w oparciu § 6 pkt 2 i § 12 ust 1 powołanego wyżej Rozporządzenia - w kwocie 90 zł (50% stawki minimalnej, wynoszącej 180 zł).